

Niżnikiewicz: Cieszyn jest głodny sukcesów

Data publikacji: 22.05.2013 7:30

Stało się! KS MOSiR Cieszyn awansował do II ligi koszykówki na poziomie centralnym. Przy okazji tego wspaniałego osiągnięcia podopiecznych trenera Łukasza Kuboszka, zapytaliśmy dyrektora Cieszyńskiego Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Zbigniewa Niżnikiewicza o teraźniejszości i najbliższe plany klubu.

KS MOSiR Cieszyn awansował do II ligi koszykówki. W miniony weekend po zwycięstwach na zespołami z Krakowa i Częstochowy podopieczni Łukasza Kuboszka wywalicyli promocję do rozgrywek na poziomie centralnym. Na hali sportowej Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie lepsza okazała się tylko drużyna z Wrocławia.

Udało się, jesteście w drugiej lidze, Cieszyn wraca na koszykarską mapę Polski.

Koszykarze dołączyli do MKS Cieszko Cieszyn w tenisie stołowym, również występującym na poziomie II ligi. Cieszyn przede wszystkim to, że sukces został osiągnięty po wielu perturbacjach, po bardzo ciężkim sezonie. Turniej finałowy planowany był wcześniej, zawodnicy mieli aż 6 tygodni przerwy, musieli na nowo przygotowywać formę, tą wysoką. Przy tym wszystkim pojawiły się kontuzje podstawowych zawodników. Najistotniejszym faktem przy okazji tego awansu jest to, że w składzie mamy samych Cieszyniaków, chłopaków stąd, którzy szkolili się u nas od najmłodszych lat. Praktycznie tylko Tomasz Czajkowski przyszedł spoza Cieszyna, ale tutaj się ożenił, tutaj mieszka i pracuje, więc również jest Cieszyniakiem.

Spodziewaliście się tak dużej frekwencji na meczach MOSiR-u?

Widać, że Cieszyn jest głodny sukcesów. Ten awans daje możliwość tego, że w weekend będzie można pójść i pokibicować. Kibice dopisali i jesteście im za to wdzięczni.

Patrząc na wynik sportowy można pokusić się o stwierdzenie, że koszykówka jest sportem zespołowym numer 1 w Cieszynie?

Koszykówka przez długi czas była tym sportem nr 1 i myślę, że dalej jest i będzie. Sport ten u nas jest osadzony w najlepszych podstawach, tzn. że mamy wypracowany system szkoleniowy, który owocuje właśnie wychowywaniem swoich zawodników od przedszkola, szkołę podstawową, aż po liceum chłopcy przechodzą przez etapy treningowe w naszym klubie. Teraz widać jak opłacalne jest szkolenie młodzieży. To wszystko jest zasługą wieloletniej pracy, wiadomo, że wynik nie przyjdzie od razu, musieliśmy trochę poczekać, ale opłaciło się. Sukcesów nie osiąga sekcja piłkarska Piasta Cieszyn, dookoła są zespoły grające w drugiej lidze, no a nam nie udaje się awans choćby do ligi okręgowej. Wcześniej udało się awansować do II ligi drużynie żeńskiej siatkówki. Miasto wsparło finansowo zespół, lecz nie udało się dokonać odpowiednich wzmocnień i po sezonie od razu spadliśmy do III ligi.

Kto odegrał największą rolę przy uzyskaniu tego sukcesu?

Ciężko tutaj jednoznacznie stwierdzić, ale nieocenioną rolę przy okazji tego sukcesu ma trener Łukasz Kuboszek. To on zbudował tę drużynę, wypracował istniejący system szkoleniowy i ma w tym wszystkim ogromne zasługi. Patrzyłem bardzo nerwowo na sytuację turnieju finałowego, bo przeciwników mieliśmy bardzo trudnych. Trener świetnie zmobilizował chłopaków i zagrali świetne zawody, a także sprzyjało im szczęście.

Przy okazji turnieju finałowego pojawiało się pytanie dlaczego koszykarze nie grają na Hali Olimpijskiej?

Odpowiedź na to pytanie jest prosta. Koszykarze nie życzyli sobie grać na hali olimpijczyków. Chcieli grać na hali przy Alei Łyska lub na UŚ-u ze względu na nawierzchnię. Koszykarze grali cały sezon na parkiecie i taka komplikacja byłaby nie potrzebna. Poza tym koszty rozgrywania meczów na Hali Olimpijczyków były bardzo duże. Co innego jest zorganizować tam jakieś pojedyncze wydarzenie, niż regularnie trenować i grać. Dysponujemy dobrymi obiektami i nie widzę powodów, aby zmieniać miejsce rozgrywania meczów. Sam klub nie będzie chciał tam występować i trenować, choć taka możliwość istnieje, jeśli tylko byłaby taka potrzeba i chęć.

Przemek Loter, Jan Bacza

[Cieszyn zagra w II Lidze](#)

[Coraz bliżej II ligi - FOTOREPORTAŻ](#)

[Wielka radość KS MOSiR](#)